№. 5. Niedziela dnia 6 Lutego 1921 roku. **Cena 5 mk.** Rok III

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk.
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER — CZĘSTOCHOWA Telefon № 4.



CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 m arek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Dzień Francji w Polsce.

W stu tysiącach szkół francuskich jednego dnia i o tej samej godzinie nauczyciele i nauczycielki francuskie mówiły dziatwie francuskiej o Polsce. O dziejach i cierpieniach naszego narodu.

Czyż nie należałoby dnia francuskiego urządzić w szkołach polskich? Czyż nie należałoby w umysły dzieci polskich wpoić krótkiego splotu kilku prawd, tłumaczących, z jakich to przyczyn naród francuski umiał z każdego niebezpieczeństwa i z każdego nieszczęścia wybrnąć pomyślnie? Czyż nie należałoby dzieciom polskim opowiedzieć o trzech głównych zaletach charakteru narodowego francuskiego: o męstwie, które się nie boi trudów i przeszkód, o pracowitości, umiejącej każde zadanie wykonać dokładnie i szybko, o oszczędności, która umożliwia starszemu pokoleniu usunięcie się w porę od warsztatu pracy, by zrobić miejsce siłom młodym i niezużytym.

Należy opowiedzieć dzieciom polskim, jak francuz umie myśleć jasno, trzeźwo i praktycznie, jak u niego zaraz po tej myśli następuje czyn, jak ów czyn jest zawsze następstwem refleksji, z góry przemyślanej, a jak mimo tej rozwagi chłodnej francuz jest czułym na wszystko, co jest honorem, miłosierdziem, zapałem. Należy powiedzieć dzieciom polskim, co Francja zrobiła dla cywilizacji ogólnoludzkiej zarówno duchowej, jak i materjalnej.

Z wielkim naciskiem należy odmalować dzieciom polskim bohaterski i godny wysiłek Francji, z jakim dźwigała się ponownie w górę po katastrofie w 1870—1871 roku. Ówczesne jej położenie na sunie niejedno porównanie i da niejedną naukę także dla polaków. Niech dzieci polskie się do wiedzą, że po styczniu 1871 roku Francja była bez armji, bez pieniędzy i bez przyjaciół, miała strasznego wroga niemieckiego, który ją dusił za gardło, rabował i plugawił, miała bunt domowy pod postacią Komuny Paryskiej. A przecież dzięki mądrości swoich kierowników i dzięki wielkim cnotom narodowym wyrosła w górę. Wszystkich na rzuconych jej zobowiązań traktatowych z godnością i uczciwością dotrzymała sumiennie, co niesłychanie dodatnio odbija się teraz od skamlących, wykręcających się od płacenia i pragnących cały świat oszukać Niemiec. Następnie zabrała się systematycznie do dzieła odbudowy. A więc nasamprzód uporządkowała finanse. Potem zaczęła wzmacniać armje i prowadziła to dzieło nieustannie, dzięki czemu sztab generalny francuski i sztuka wojenna francuska okazała się w rezultacie ostatecznym lepszą, niż niemiecka. Wreszcie Francja zaczęła szukać przyjaciół. Jej dyplomacja wzbiła się na szczyty doskonałości. Umiała pozawierać sojusze, które — w przeciwstawieniu do sojuszów niemieckich—okazały się trwałe w godzinie próby. To też po 48 latach pracy niezmordowanej, rozumnej, zbrojnej w nadzieję, która nie wątpiła nigdy, Francja w 1918 roku osiągnęła zwycięstwo.

Duże tutaj podobieństwo do narodu polskiego, który, rozdarty przez trzech sąsiadów łotrowskich przez trzy dynastje rozbójnicze niemieckie, nigdy nie zwątpił o swojem odrodzeniu i dlatego dożył tego odrodzenia. Nauczyciele polscy, którzy będą umieli dzieciom polskim wskazać na to podobieństwo nadziei twórczej, żywionej przez oba narody, potrafią zbudować most najtrwalszy pomiędzy Francją i Polską. Nigdy nie wątpić, zawsze pracować, stale pamiętać o honorze narodowym — oto myśl przewodnia obu narodów i obu państw, Francji i Polski. I dlatego taka przyjaźń łączyła i łączy oba narody, choć ze wszystkich przyjaźni przyjaźń między narodami jest cnotą najrzadszą, bo najtrudniejszą.

Adam Nowicki.

Ukraina w morzu krwi i ognia.

WIEDEN. „Ukraińska Centrala prasowa“ ogłasza następujące radio z Moskwy W gubernji kijowskiej toczy się wielka bitwa z bandytami (powstańcami ukraińskimi). Ukr. Centr. pras. dodaje do tej depeszy następujące wyjaśnienie, otrzymane ze Lwowa. Dwie wielkie grupy powstańców pod wodzą atamanów Matwijenki i Lewczenki posunęły się zwycięsko pod Kijów.

Bolszewicy rozpoczęli ewakuację tego miasta. Powstanie, kierowane przez Komitet zbawienia Ukrainy, rozszerza się na całą Ukrainę. Oddział gen. Sokiny zajął Perejasław na Połtawszczyźnie. Bolszewicy ściągnęli połowę wojsk z frontu polskiego i rumunskiego i rzucili je przeciw powstańcom. Zarządzenia te nie dają żadnych rezultatów.

Zabiegi o uzdrowienie naszej gospodarki kolejowej.

Zakres działania i ustrój Państwowej Rady kolejowej.

Komisja komunikacyjna ustaliła przed kilku dniami projekt statutu Państwowej Rady kolejowej, organu doradczego i opinjodawczego przy ministerjum kolei. Zagadnienie ruchu kolejowego interesuje dzisiaj najszersze warstwy społeczne, dla tego też „Przegląd Wiecz.“ podaje obecnie kilka szczegółów, dotyczących Rady kolejowej.

W zakresie jej działania leży rozważanie i opinjowanie planów i wyników gospodarczych kolei państwowych, zasad eksploatacji kolei, ogólnych planów budowy dróg kolejowych pod względem gospodarczo państwowym, planów rozwoju urządzeń kolejowych, budowy drugich torów i nowych stacji, zasad koncesjonowania kolei prywatnych, zasad regulaminów kolejowych, norm taryfowych, planów i sprawozdań z okresowych przewozów, sprawozdań o ruchu taborów i innych spraw, poddanych Radzie przez ministra kolei itd.

W skład Rady wchodzi 60-u członków a mianowicie: 6 przedstawicieli ministerjów resortowych (przemysłu i handlu, rolnictwa, poczt, robót publicznych, aprowizacji i spraw wojskowych), 10 przedstawicieli dziesięciu większych miast, wybranych przez swe Rady miejskie, 14 przedstawicieli powiatów ciał samorządnych przez te ciała wybranych, 16 przedstawicieli gospodarczych organizacji społecznych, 8 przedstawicieli dyrekcyjnych Rad kolejowych, wybranych te Rady i 6 wybitnych fachowców kolejowych, mianowych przez ministra kolei itd. Wykaz miast, ciał samorządnych i organizacji gospodarczo społecznych, mających prawo wysyłania swych delegatów do Państwowej Rady kolejowej ustali minister kolei żelaznych.

Okres urzędowania członków Rady obejmie lat 3, a piastują oni swą godność honorowo, jedynie na posiedzenie Rady otrzymują bezpłatne bilety jazdy I klasy. Po za stałymi członkami mają brać udział w obradach Rady z głosem stanowczym przedstawiciele ministerjów, zaproszeni przez ministra kolei żel. do narad nad sprawami, dotyczącemi zakresu działania ich ministerjów.

Rada wyłania z siebie trzy stałe komitety: dla spraw nowobudujących się kolei, dla spraw taryfowych i dla spraw eksploatacji kolei żelaznych. Przewodniczący tych komitetów stają się urzędnikami państwowymi I klasy płac.

Radę zwołuje minister kolei żelaznych z własnej inicjatywy lub też na jednomyślny wniosek jednego ze stałych komitetów Rady, obradom jej przewodniczy minister lub wicemister kolei. Rada ma prawo interpelacji ministra, opinje jej są zaś dla niego obowiązujące.

Wiadomości polityczne.

Kara śmierci za podżeganie do strajków.

Dzienniki angielskie donoszą z Nowego Jorku, że prezydent Harding przedłoży w tych dniach projekt ustawy mającej na celu wykluczenie strajku z liczby możliwości przejawów życia ekonomicznego.

Przez surowe postanowienia tej ustawy, która za podszczuwanie do strajku w przedsiębiorstwach państwowych przewiduje nawet karę śmierci. Harding spodziewa się strajki w Ameryce zupełnie wytępić.

Projektowane jest utworzenie trybunału strajkowego, który będzie rozsądzał wszystkie kwestje sporne między robotnikami i pracodawcami bezapelacyjnie.

Po bolszewickiej Rosji, która internuje strajkujących robotników, Ameryka druga, poważnie chce się bronić przeciw niebezpieczeństwu gorączki strajkowej.

Podobne ustawy są przygotowane w Anglji, Francji i Niemczech.

W Polsce został opracowany także projekt podobnej ustawy i przedłożony zostanie Sejmowi.

Na ile z nich opowiada rząd?

Prezydjum Rady ministrów zestawiło obecnie statystykę wnoszonych w r. 1920 przez posłów sejmowych pod adresem rządu interpelacji i udzielanych na nie przez rząd odpowiedzi.

Statystyka ta stwierdza, że po dzień 31.12.1920 r. wniesiono 863 interpelacji, a do 28.1.1921 roku udzielono na nie 610 odpowiedzi. Odpowiedzi na pozostałe 253 interpelacje znajdują się w opracowaniu. Z wniesionych interpelacji odnosiło się 647 do spraw publicznych, 216 do spraw prywatnych.

Najwięcej interpelacji skierowano pod adresem ministerjum spraw wojskowych bo aż 190, z kolei pod adresem minister jum spraw wewnętrznych (175). Minister jum aprowizacji interpelowano 74 razy, rolnictwa 57, skarbu 54, b. dzielnicy pruskiej 45, kolei 39, oświaty 26, jedynie zaś spokojne ministerjum kultury i sztuki interpelowano jeden raz.

Co do stronnictw sejmowych, to najwięcej interpelacji wniosła grupa Stapińskiego (171), potem z kolei PPS (165) PSL „Piast" (164), NPR (57), Żydzi (26) wreszcie Niemcy (2).

MYŚLI ROZRZUCONE.

Przed miljonami lat, w epoce karbonu na dzisiejszym Śląsku szeleściały lasy paproci i widłaków, wśród których wygrzewały się na słońcu olbrzymie gady i płazy. Dziś zwęglały paprocie i widłaki. Tyl ko płazy i gady są nieśmiertelne, w pancernej łusce i w pikielhaubie.

Śląsk opolski, to jeden z węglów Rzeczypospolitej. I do tego węglonośny...

Powinniśmy wszystko postawić na jedną kartę, by Śląsk był na jednej karcie z nami — na karcie Polski.

Morderstwo dla miljona.

Nie defraudant, lecz ofiara mordu.

Od korespondenta „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA. Donosiliśmy przed kilku dniami że 22-letni Bernard Goldblum zamieszkały przy ul. Nowolipki 29 współpracownik kantoru bankierskiego Dawida Goldberga, w niedzielę ub. około godz. 8 wiecz. zainkasował u Sztykgolda przy ul. Twardej nr. 32

1,015,000 mk.

i więcej do kantoru nie wrócił.

Właściciel kantoru zawiadomił o tem policję, podejrzewając Goldbluma o przywłaszczenie tej gotówki. Zarządzone poszukiwania za rzekomym defraudantem nie odniosły skutku.

Dopiero wczoraj około południa czeladnik szewski z pracowni obuwia Gołębiowskiego przy ul. Chłodnej nr. 17, Kleofas Rola, udał się do komórki piwnicznej we frontowej kamienicy tego domu, celem przyniesienia piasku.

W czasie kopania w piwnicy, Rola trafił łopatką na jakiś twardy przedmiot przy dalszem zaś kopaniu okazało się, że była to

noga ludzka.

Przerażony niezwykłem odkrycie Rola zawiadomił natychmiast majstra swego i dozorcę domu, którzy poszli do piwnicy i stwierdzili, że w ziemi jest zakopany

trup jakiegoś mężczyzny.

Wkrótce na miejsce przybyły władze policyjne z 7 komisarjatu, a następnie za stępca naczelnika wydziału śledczego, p. Kurnatowski, komendant policji, p. Sikorski i komisarz Trzebiński.

Ostatni przeprowadził wstępne dochodzenie z którego ustalono, że zamordowany został wyżej wspomniany Bernard Goldblum. Z obdukcji zwłok przypuszczać należy, że morderca posiłkował się jakiemś ostrem narzędziem (prawdopodobnie bagnetem) którym zadał swej ofierze szereg ran w głowę i twarz. Następnie

zbrodniarz zrabował miljon

a teczkę, w której były pieniądze po opróżnieniu z gotówki porzucił w sąsiedniej piwnicy, gdzie również znaleziono ka pelusz ofiary mordu.

Na podwórzu

znaleziono ślady krwi,

z czego wynika, iż Goldblum został napadnięty na podwórzu, gdzie otrzymał pie wsze ciosy.

Ile waży dusza ludzka?

Francuskie dzienniki donoszą, iż w Havervill zmarł lekarz nazwiskiem Macj Dangall, który postawił sobie ni mnie, ni więcej tylko tak skromne zadanie życia: obliczenie ile waży przeciętnie ludzka dusza. Dla tego tak prostego wzoru nie przedsięwzięcia wybierał rzecz prostt tylko takie wypadki, w których objek poddany eksperymentowi — notabene jeszcze zupełnie przytomny i pełny świadomości — godził się na to doświadczenie. Jak tylko występowały objawy agonji, wybrany osobnik był dokładnie zważony: bezpośrednio zaś po śmierci ważono go jeszcze ponownie. Różnica pomiędzy pierwszym a drugim wynikiem wag nie może być, zdaniem zmarłego lekarza niczem innym, jak tylko właśnie cięża zem duszy! Lekarz ów na podstawie wi lu eksperymentów obliczył, że dusza ludzka waży przeciętnie 180 — 240 gramów. Dziennik francuski podający ową sensacyjną wiadomość twierdzi, iż chciałby pro wadzić dalsze doświadczenia w tym kierunku, jako że chodzi tu o „organ", o którym się wiele mówi i pisze, o którym jednak brak dotąd pozytywnych wiadomości.

Angielska sensacja matrymonialna.

Dzienniki angielskie donoszą, że niedawno odbył się w Londynie ślub arcybiskupa angielskiego z córką pewnego kanonika, Miss Małgorzatą Mathew, który stanowił wielką sensację, gdyż narzeczony, Jeudwind, obok tego, iż jest najwyższym kapłanem angielskim, liczy już lat 71, podczas gdy jego piękna małżonka obecna przeżyła zaledwie 18 wiosen życia.

Mimo swego podeszłego wieku, arcybiskup Jeudwind ma wygląd młodego i eleganckiego mężczyzny, liczącego w najgorszym razie 50 lat. Narzeczona oświad czyła przed ślubem, iż ubóstwia swego przyszłego męża, że za nikogo innego nie wyszłaby za mąż. Znała ona swego obecnego małżonka już od najwcześniejszego dzieciństwa, on nauczał ją religji w szkole, ojciec zaś jej był jego podwładnym.

Na łożu śmierci ojciec prosił ją, ażeby stale we wszystkich sprawach zwracała się do arcybiskupa. I wówczas już oświad czyła umierającemu ojcu, iż arcybiskup Jeudwine jest jedynym człowiekiem, którego naprawdę ufa i którego kocha.

Zyczenie jej stało się zadość. Ślub odbył się w obecności niezliczonych tłumów.

Różne nowiny.

— Na przedmieści Zwierzyniec w Wilnie wykonano wyrok na czterech z pośród ośmiu skazanych za należenie do organizacji bolszewickie „Udrasaja Grupa". Rozstrzelano skazanych: Świecznikowa, Boczkowa, Wolkowa i Wajsbacha. — Czterem pozostałym zamieniono karę śmierci na ciężkie więzienie.

NA MARGINESIE „KURJERA".

Bigos częstochowski.

Częstochowa husia—siusia! I to wszędzie. Gdziekolwiek skierujesz swój krok miły czytelniku „Kurjera" za mk. 110 miesięcznie (z odnoszeniem 120) wszędzie spotkasz rozbawione tłumy, pary sunące. Poczynając od popularnej „husia susia", a kończąc na ohue-stepach, two-stepaah i innych stepowych pas, wszystko i wszys cy wirują, w takt muzyk Rappaportów z ojcem PraRappaportem, Szmulewiczów, Reslerów i innych mistrzów tonów częstochowskich.

Zegnamy karnawał!

Kto na roli orze ten zbiera marki nic dziwnego, że za maleńki bukiecik, a właściwie tylko za uśmiech p-ni Wagińskiej dać może mk. 30 tysięcy... Oto złoty sro dek, umożliwiający przypomnienie nie którym pp. ziemianom, że są cele społeczne i patrjotyczne, i że o nich pamiętać trzeba.

Słowem, dzięki reprezentantce sztuki mirażowej — pomoc dla inwalidów nie będzie już tylko złudnym mirażem.

*

Rada miejska na ostatniem posiedzeniu przyjęła wniosek radnego Dziuby o wprowadzenie w życie ustawy o ograniczeniu sprzedaży alkoholu. Wniosek jaknajbardziej na czasie. Jednakże złośliwi twierdzą, że z kół stojących poza Radą miejską, ale za to często przy bufetach w „Cristalu", „Polonji", „Expresie" i t.p. ma być zgłoszony inny wniosek nagły o utworzenie specjalnego orderu „Virtuti spirituali" dla tych, którzy w dniach specjalnych ograniczeń sprzedaży alkoholu będą „pod dobrą datą".

Wtajemniczeni mówią, że wniosek r. Dziuby jest właśnie na rękę restauratorom, bowiem owoc zakazany zawsze lepiej smakuje i drożej kosztuje...

*

Różnie różni mówią w jednej z naszych cukierni.

Oto naprzykład wyjątek rozmowy p. Salzajera z p. Cynamonem:

— Panie Cynamon? Czy to prawda, że Hosenduftа mają wypuścić?...

— Panie Salzajer, co się tyczy „maja", to oni go mają, ale co do „wypuście", to jeszcze niewiadomo. Stop.

Zaślubiny trupa.

Cywilizacja chińska przedstawia dziwne sprzeczności: kiedy w niektórych miastach rozwój przemysłowy zataecza coraz szersze kręgi, a kultura europejska ugruntowuje się nawet wśród najniższych warstw społecznych, panują tu i owdzie w głębi kraju takie przesądy i taka wsteczność, iż przypominają najprymitywniejsze czasy niemowlęctwa ludzkości. Charakterystycznym dla stanu ducha chińczyków jest przytoczony przez londyński „Times" fakt zaślubin z trupem, który zdarzył się przed niedawnem w Chinach. — Oto młoda dziewczyna chińska zaręczona była z pięknym młodzieńcem który nagle umarł. W kilka dni później zjawił się we śnie jej oblubieniec, zaklinając ją by została jego żoną. I odbyły się te nie zwykłe zaślubiny z pełną pompy uroczystością wobec trumny. Według wszelkich form poślubiona Chinka żyjąca obecnie u rodziców swego zmarłego narzeczonego nie uważa się bynajmniej za wdowę, lecz za ślubną małżonkę ducha.

4)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

Przy ich świetle przebiegam aleje, nie mogąc się w nich rozeznać absolutnie. Drogi to rozwidlają się w kształt gęsich łapek, to znów schodzą się w małe ronda.

Zdawało mi się, że brzozę tę widziałem już kilka razy.

A więc kręciłem się w kółko!

Mur po obu stronach był ciągle tej samej wysokości. Znalazłem się w prawdziwym labiryncie.

Może ów wieśniak z Grey chciał mnie ostrzedz? To bardzo możliwe.

Mimo to nie zaprzestałem mych usiłowań.

Trzy razy znowu wróciłem na to samo skrzyżowanie się i trzy razy przybywałem różnemi drogami do tej samej brzozy.

Chciałem wołać!

Niestety, syrena się zepsuła, a trąby nie miałem.

A do Fonval lub Grey głos mój nie mógł dojść.

Nagle pomyślałem: a gdyby mi tak benzyny zabrakło?

Zatrzymałem się na zakręcie i sprawdziłem rezerwoar.

Był prawie pusty.

Po cóż więc błądzić daremnie?

W pierwszej chwili zdało mi się, że dojdę łatwo pieszo przez las.

Opuściłem maszynę, usiłując dostać się przez mur do lasu. Ale gęsty żywopłot nie dał mi przejść.

Nie ulega wątpliwości, że droga budowana w ten sposób nie była prostą zabawką, ale skomplikowanym systemem obrony przed tymi którzy chcieli się dostać do ogrodu.

Zacząłem rozmyślać:

— Nic ciebie nie rozumiem, wuju Lernie! Rano otrzymałeś odemnie zawiadomienie, że przyjeżdżam, a oto staję przed jedną z najchytrzejszych zagadek architektury ogrodowej. Cóż za fantazja powodowała tobą? Czyż owych piętnaście lat mogło cię zmienić do tego stopnia?

Piętnaście lat!

Z początku korespondowaliśmy ze sobą. Wuj, który po śmierci mego ojca stał się naszym opiekunem, udzielał mi listownie rad i wskazówek. W jednym z listów wspomniał nawet o testamencie na moje imię, schowanym w tajemnej szufladzie starego sekretarzyka w Fonval.

Potem nagle ta ojcowska korespondencja zmieniła się. Nie tylko ton listów, suchy, nawet przykry, ale styl i charakter pisma uległy jakby kompletnej zmianie.

Rok przed ową zmianą wyczytałem o wuju następującą wzmiankę w piśmie naukowem „Epoka":

„Piszą nam z Paryża, że prof. Lerne żegna się ze swymi uczniami i klientami, aby się oddać badaniom naukowym, rozpoczętym już w szpitalu w Nautheim. W tym celu ów niezwykły uczony usuwa się do swej posiadłości w Ardenach, do willi urządzonej specjalnie ad hoc. Towarzyszy mu w pracach kilku zdolnych asystentów, między innymi dr. Klotz z Mannheimu i trzech laborantów z założonego przez dra Klotza na Friedrichstrasse 22 „Instytutu anatomicznego". Dr. Lerne zamknął się z nimi przed światem. Z niecierpliwością oczekujemy rezultatów tych badań".

Minął rok po tej wiadomości. Wuj zmienił się całkowicie. Czyżby praca jakiej się oddawał, mogła do tego stopnia wpłynąć na zmianę jego charakteru?

Mijały lata. Wreszcie ów list: „Przyjedź sam i uprzedź".

Ależ do djabła uprzedziłem i sam przyjechałem. Ładnie mnie wita Fonval! A wizytę tę uważałem za mój święty obowiązek! Co za głupota

Patrzyłem na rozstajne w formie gwiazdy drogi, oświetlone słabnącym blaskiem reflektorów.

Daremna rzecz! Przyjdzie mi tu noc przepędzić.

Żaby w Fonval zechciały mnie wołać do siebie.

Dzwonek w Grey wydzwaniał godziny.

A ja byłem więźniem.

Więźniem! Ha ha! Niegdyś bałbym się tego naprawdę!

Więźniem Ardenów! Więźniem Broceliandy, potwornego lasu, który swym cieniem piwnicznym zacienniał ziemię od Blois po Konstantynopol.

Broceliando! Teatrum dziwnym powieści i legend fantastycznych, ojczyzna Tomcia Palucha i czteromilowych butów, las druidów, las, w którym usnęła zaczarowana księżniczka, pod opieką Karola Wielkiego.

Gzy myślicie, że dziś nie dzwoni o uszy zaczarowana fanfara Rolandowego olifanta i rogu Oberona?

W tej chwili doznałem uczucia strachu: reflektory mego automobilu zgasły po kilku daremnych wysiłkach.

(d. c. n.)

Czego domaga się ludność Częstochowy?

Przemytnictwo na granicy. — Przez granicę można przeprowadzać nawet konie. — Aresztowanie przemytników złota. Kobieta szmuglerz. — Dlaczego niema mięsa i słoniny?

Posterunek żandarmerji wojskowej w Praszce aresztował 2-ch znanych przemytników złota b-ci Kamrad, którzy trudnili się również przemycaniem koni do Prus. W nocy z 2 na 3 bm. wachmistrz żandarmerji, Dąbrowski i starszy żandarm Ledwoń, po sześciogodzinnym pościgu nocnym, zdołali aresztować przemytników i odebrać im 2 konie. wartości 150 tysięcy marek.

W tych dniach aresztowano też M. Molską i P. Kochalskiego ze wsi Szyszkowo, gm. Praszka, w chwili, gdy ci usiłowali przejść granicę. Podczas rewizji odebrano im: 58 funtów mięsa, 50 f. kiełbasy i 69 f. słoniny. Towar skonfiskowano, a sprawę skierowano do sądu pokoju w Praszce.

Dzięki usilnej pracy posterunku żandarmerji w Rudnikach, aresztowano Olgę Kiczmach z Krzepic, w chwili, gdy usiłowała przemycić konie do Prus, Kiczmach została aresztowana, a koń jeden odebrany.

Ujętą Kiczmach, po złożeniu kaucji, pozostawiono na wolności.

Jest publiczną tajemnicą, że mięso i słonina zwłaszcza wędrują do Niemiec przez graicę w okolicy Częstochowy. podczas gdy ludność miasta odczuwa ich brak i narażoną jest na bezczelny wyzysk ze strony sprzedawców. Przytoczone przez nas fakty ujęcia przemytników przez żandarmerję wojskową świadczą najlepiej, że granica jest źle obsadzoną, a jeżeli nawet jest strzeżoną, to nadzór nad pasem granicznym musi być niewielki, skoro nawet kobiety zdobywają się na odwagę przeprowadzania przez granicę koni.

Wówczas gdy prowadziliśmy wojnę na Wschodzie, nie można było wymagać aby zbyt duże siły wojskowe były poświęcone na strzeżenie granicy, dziś jednak warunki się zmieniły i posterunki graniczne należałoby powiększyć. Trzebe je także zmieniać często, bowiem dłuższy postój na granicy i znajomości, zawieranie z okoliczną ludnością, wpływają demoralizująco na żołnierza. Baczniejszego strzeżenia granicy domaga się ogładzana ludność Częstochowy.

Jesteśmy w przededniu nowego Grunwaldu!

Albo jak nasi praojcowie zwyciężymy wroga, albo zakuje nas krzyżak w niewolę ekonomiczną i dławić nas będzie dalejl

Dlatego, uważając, że **obowiązkiem świętym każdege Polaka jest złożenie ofiary na rzecz plebiscytu na G. Sląsku** otwieramy w „Kurjerze“ listą ofiar

Na wyzwolenie Sląska Górnego.

Jednocześnie zawiadamiamy, że „Kurjer Częstochowski“ ogłaszać będzie nazwiska nietylko tych obywatali, którzy na plebiscyt na G. Sląsku ofiary złożą, ale pismo nasze zamieści również **na specjalnej liście** imiona i nazwiska **jednostek znanych z zamożnoci w Częstochowie i okolicy, a którzy dla odzyskania Sląska Górnego grosza poskąpili.**

Otwierając listę ofiar

Na wyzwolenie G. Sląska

zwracamy się z wezwaniem do ofiarności do tych wszystkich, którzy nas nigdy nie zawiedli.

Ofiary

Na wyzwolenie Górnego Sląska.

Adam Paciorkowski mk. tysiąc.

Personel nauczycielski i słubowy II Gimnazjum Państwowego Męskiego w Ozęstochowie składa niniejszym na plebiscyt na Górnym Sląski mk. 6.835, jako daninę procentową od poborów za m. luty r. b.

—o—

Kronika.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Dorocznym zwyczajem odbędzie się na Jasnej Górze czterdziestogodzinne nabożeństwo w dniach 6, 7 i 8 b. m. Dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzi się adoracja Przenajświętszego Sakramentu dla młodzieży szkół średnich i miejscowej inteligencji przy muzyce i przemówieniu Ojca Paulina, Marjana Paszkiewicza.

Odezwa do duchowieństwa.

Kardynał Kakowski wydał odezwę do Duchowieństwa, w której zaleca, aby w najbliższą niedzielę gorącem słowem zachęciło lud, by serdeczne modły zanosił do Pana Zastępów o pomyślny wynik plebiscytu, a jednocześnie nie skąpił ofiar na ten cel niezbędnych.

Odmówiwszy po sumię litanję do Najświętszego Serca Jezusowego, kapłan odbyć ma kwestę po kościele i zebraną kwotę przesłać do Kurji dla doręczenia Komitetowi Górnośląskiemu.

Otwarcie wystawy obrazów i rzeźb.

W związku z naszem doniesieniem o wystawie obrazów i rzeźb, która otwarta zostanie w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 1-ej pp. w lokalu Stow. Kupców Polskich (Aleja III nr. 54 I p.) podajemy poniżej krótkie notatki biograficzne, dotyczące wystawiających artystów.

1. **Józef Mączyński,** art. mal. urodził się w Częstochowie, gdzie też początkowo pobierał wykształcenie. W latach młodzieńczych studjował w Warszawskiej Szkole rysunkowej pod kierunkiem prof. Wojciecha Gersona i Jana Kausiga. W tejże szkole otrzymał oprócz wielokrotnych pochwał, srebrny medal za prace przedstawione Akademji w Petersburgu. Jako stypendysta wyjechał w roku 1895|96 na dalsze studja do Paryża, gdzie przez kilka lat pracował w tamt. akademjach (Julien, Witti, Collin, Morerea, Paul Laurens i in,)

Po ukończeniu studjów w stolicy nad Sekwaną odbył pierwszą podróż artystyczną do Włoch, przebywając dłuższy czas w Rzymie, Florencji i Neapolu, Prace malarskie wystawiał w Warszawie Tow. „Zachęta“ w salonach Krywulta, także w Częstochowie. Od czasu wojny artysta osiadł w Częstochowie, pracownię swą posiada również i w Warszawie.

2. **W. Rudlicki,** art. rzeźbiarz częstochowianin, po ukonczeniu Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych studjował w Akademji we Florencji i Rzymie. Prace swoje swoje wystawił w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, w Towarzystwie Zachęta w Warszawie i w Wiedniu. Ze znanych prac artysty wymienić należy posągi na wieży Jasnogórskiego Kościoła oraz „Chór Aniołów“ przed szczytem kaplicy Matki Boskiej na wałach klasztornych w Częstochowie, „Geniusza“ w sali Rady Miejskiej i wiele innych, odznaczonych na konkursach w „Zachęcie‘, warszawskiej.

3, **Eugeniusz Zak,** art. malarz, do roku 1902 uczył się w szkołach warszawskich, poczem wyjechał do Paryża, gdzie wstąpił do Akademji Sztuk Pięknych. Pracował następnie w Akademji Monachijskiej, Florentyńskiej i Rzymskiej. Po raz pierwszy wystawił swe prace malarskie w paryskim Salonie Jesiennym w 1904 r. W 1905 roku został mianowany członkiem tegoż Salonu. Od r. 1905 przyjmuje udział w innych Salonach paryskich jak również w wystawach europejskich w Londynie, Bernie, Brukseli, Monachjum, Krakowie i in. W r. 1911 Rząd francuski zakupił jeden z jego obrazów (Acquis dar l'Eatat). W r, 1912 obraz „Głowa kobiety“ zostaje nabyty przez Muzeum Luksemburskie w Paryżu, tegoż roku Muzeum w Nantes i muzeum w Chataeau Thiery nabywają 3 obrazy artysty. Wkrótce i Muzeum Narodowe w Krakowie zakupuje jeden obraz. Od roku 1902 do 1915 mieszka stale w Paryżu, zaś od 1916 r. przebywa czasowo w Częstochowie.

4. **Stanistaw Barylski,** artysta rzeźbiarz urodzony w Częstochowie gdzie u c z ę s z c z a ł do szkół elementarnych, gimnazjum zaś ukończył w Tyflisie. Studja artystyczne odbył w Warszawskiej szkole Sztuk Pięknych (w 1909 roku) w Krakowskiej Akademji (1910|11 roku) pod kierunkiem prof. Laszczki, w której otrzymał dwa medale za swe prace rzeźbiarskie: brązowy i srebrny, następnie w Petersburgu i Akademjach Paryskich (Grande Chaumiére, Rodin). Wystawiał w Grand Palais w Paryżu i w Tow. „Zachęta“ w Warszawie, Obecnie pracuje jako prof. gimn. w Częstochowie.

J. R.

Jubileusz lekarza.

W niedzielę, dn. 6 b. m. przypada 25 lecie pracy zawodowej w Częstochowie znanego w mieście naszem lekarza, dr. Karola Rozenfelda.

Jubilat, po ukończeniu w r. 1895 Uniwersytetu w Warszawie i studjach w klinikach w Krakowie i Pradze, osiadł na stałe w jego rodzinnem mieście, Częstochowie i tutaj rozpoczął swą praktykę lekarską. Liczne prace dr. K. Rozenfelda z zakresu medycyny umieszczają pisma lekarskie. Dr. Rozenfeld poświęca się też studjom filozoficznym. Obcowanie z zamieszkałym w Częstochowie uczonym ś. p. dr. W. Biegańskim, szwagrem dr. R. nie pozostaje bez wpływu na młodego lekarza. Zawsze sumienny, niezwykle poważnie traktując swój odpowiedzialny zawód, idąc stale z postępem naprzód, wzbogacając umysł swój nowemi zdobyczami wiedzy, dzisiejszy jubilat staje się bardzo cenionym lekarzem.

W T-wie lekarskim w Częstochowie cieszy się zasłużonym szacunkiem, jako sekretarz, a obecnie prezes tej instytucji. W czasie swej 25-letniej pracy w Częstochowie zyskał sobie dr. Rozenfeld, jał ko lekarz, wielką popularność i uznanie.

Wybuch wojny światowej zaskoczy. dr. R. wraz z rodziną w Gdyni. Przez Szwecję zostaje przez prusaków przewieziony do Rosji, gdzie pracuje w szpitalach. W czasie rewolucji bolszewickiej dr. K. Rozenfeld po długiej tułaczce powraca do Częstochowy i znów rozpoczyna swą pracę zawodową, dziś obchodząc jej dwudziestopięciolecie.

Szanownemu jubilatowi ślemy życzenia długiej jeszcze i pomyślnej dla niego i kraju pracy.

Kasa chorych.

W Częstochowie czynione są starania celem otworzenia kasy chorych dla robotników.

Z kasy na czas wojny.

Zarząd Kasy na czas wojny zwraca uwagę dłużników Kasy, że o ile do 1 marca nie będą zwrócone zaciągnięte w swoim czasie pożyczki, to zmuszony będzie skarżyć członków i poręczyciel do sądu, co narazi ich tylko na zbyteczne koszty.

O chorego stróża.

Dr. A. Koellner, lekarz epidemiczny, Urzędu Lekarskiego na pow. Częstochowski, w związku z notatką w nr. 3, o stróżu, Wójciku, chorym na tyfus brzuszny, zawiadamia nas, że o zachorowaniu W. Urząd Zdrowia otrzymał zawiadomienie 1 lutego, a 3 chory był przewieziony do szpitala dla zakaźnych i wykonano dezynfekcje. Prędzej nie było możności tego załatwić, gdyż samochód ambulansowy, obsługując cały powiat, był zajęty przewozem chorych z innych miejsc.

Inwalidzi!

Na ulicach Częstochowy spotyka się coraz więcej inwalidów żebrzących. Oczywiście zapomoga rządowa mk. 300 mk. nie może nikomu wystarczyć na życie. Czas już najwyższy na serjo zająć się losem tych nędzarzy.

Drzewo do odbudowy.

Ministerjum robót publicznych opracowuje nowy projekt zajęcia jednorazowego kontygentu drzewnego, potrzebnego do odbudowy kraju. W projekcie a tym ma być jednak uwzględnione korzystnie z lasu przez właściciela na swe niezbędne potrzeby bieżące w ciągu 10-lecia. Pomyślano też o sposobie przeprowadzenia zalesień na wyciętych przestrzeniach.

Zastój w handlu.

W ostatnich dniach ustały zupełnie tranzakcje handlowe. Nikt nic nie kupuje, przemysłowcy swego towaru nie sprzedają, kupcy nie robią żadnych zakupów świeżych.

Z życia kolejarzy.

W dn. 27 ub. m. odbyło się zebranie maszynistów i pomocników dêpot Częstochowa z przedstawicielami dwóch zaw. Związku maszynistów z Krakowa, dwóch delegatów z Piotrkowa i przedstawiciela Zaw. związku kolejowego z Warszawy.

Zebranie zagaił Vogtman, maszynista jako organizator. Na przewodniczącego większością głosów wybrano maszynistę, Rudzyńskiego, a na sekretarza Kudelskiego.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Z. Z. M. z Krakowa, mówiąc dlaczego maszyniści nie mogą należeć do obecnego związku Z.Z.K. ponieważ jest on skrajnie partyjnym a o dobro maszynistów nie dba, podczas gdy związek maszynistów wyklucza zupełnie partyjność, a na celu ma jedynie dobro kraju i byt swych członków.

Po przedstawicielu Z. Z. M, zabrał głos przedstawiciel Z. kolejowego z Warszawy, który nie chciał dopuścić, aby maszyniści należeli do swojego fachowego związku maszynistów, przedstawiając, ile na tem stracę, a w razie pozostania, jakie odniosą korzyści. Po przedstawicielu Z. Z. K. z Warszawy, zabrał głos delegat z Piotrkowa, udowodniając partyjność Z. Z. K. i zarzucając, że ci, którzy stoją na czele związku sekcji parowozowej, dostali lepsze stanowiska naczelników i mówił dlaczego zależy zawodowemu związkowi by maszyniści byli pokrzywdzeni i niezadowoleni. Twierdził on także, iż pieniądze przez zawodowy związek kolejowy na kupno własnego domu w Warszawie, obrócone jakoby zostały na głośną w całym kraju sprawę w Poznaniu.

Delegat Piotrkowa oświadczył, iż wszyscy maszyniści i pomocnicy depo Piotrków i Skierniewice wstąpią do związku maszynistów.

Na listę członków zapisało się trzy czwarte maszynistów i pomocników depo Częstochowa.

W dn, 31 ub. m. odbyły się wybory do zarządu. Tymczasowo zostali wybrani pp. Vogtman, Habrowski, Kwapiszewski, Majewski.

Uczestnik.

Z kursów hadlowych.

Ministerstwo Wyznań religijnych i świecenia publicznego zatwierdziło p. E Zalcmanównie Kursy językowe pod kierunkiem p. Dra Thorna. Kursy obejmować będą wykłady języków francuskiego i angielskiego, jak również korespondencję handlową.

Wieczornica Ostatkowa odbędzie się we wtorek 8 lutego, w szkole tańców K. Kosteckiego II Aleja 38, Mazur — Nagrody za Walca—Nagrody. Poczta francuska. Początek o godz. 6 i pół wieczorem. Wejście 50 mk.

Kradzież.

W domu Błaszczyka przy ul. Miedzianej 29, złodzieje otworzyli wczoraj w nocy wszystkie komórki i skradli kury i króliki.

Z „Mirażu“.

Ostatni program „Mirażu“ w części koncertowo-kabaretowej, w której występuje dawny zespół artystyczny teatru, a także znakomity humorysta pan Skoniecz ny, wywołując bezustanny śmiech wśród publiczności. Pierwszy występ p. Skoniecznego wzbudził wielkie zainteresowanie.

Z „Odeonu“.

Znakomity obraz „Dama zesłonecznikami“, z uroczą kreolką Lucy Doraine w roli tytułowej ściąga liczną do kino-teatru „Odeon“.

Ofiary.

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.“).

Na sztandar 27 p. p.

Stow. sług „Wzajemna pomoc“ mk. 48 Józefa Oczko mk. 20, Jabłońska mk. 40.

Najświeższe wiadomości

Wniosek posła Zagòrskiego przyjęty.

WARSZAWA, 5.2 Wniosek posła Zagórskiego z Częstochowy w sprawie spekulacji walutą polską, uprawianej przez banki warszawskie, został jednomyślnie uchwalony.

Uchwalenie konstytucji.

WARSZAWA, 5,2 Wczoraj uchwalono w drugiem czytaniu projekt konstytucji.

Wygrane miljonówki.

WARSZAWA, 5.2 W sobotę 5 bm. o godz. 1 pop. padły następujęce numery miljonówek:

0,451205 i 1624251.

Numeru trzeciej miljonówki nie otrzymaliśmy, gdyż w chwili nadawania telefonogramu losowanie trwa Red.

Piłsudski o Sląsku.

PARYZ 5.2 — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Naczelnik Państwa w rozmowie z Millerandem zaznaczył, że sprawa G. Sląska jest kwestją życiową dla Polski, o ile plebiscyt przeprowadzony będzie sprawiedliwie.

Awanrurnicza historja bandyty o złamanej nodze.

W grudniu jeszcze pewien bandyta paryski, nazwiskiem Bernard Van Wesmael, spłoszony podczas dokonywania kradzieży w domu przy ulicy Tourcoin, uciekając przed pościgiem, umknął na dach tego domu, poczem, straciwszy równowagę, upadł z dachu na ziemię i złamał sobie nogę w udzie. Aresztowany, oddany został do szpitala więziennego, gdzie leżał na łóżku, mając nogę, włożoną w specjalny aparat, z którego nie mógł się sam oswobodzić.

Przed kilka dniami służba szpitalna skonstatowała rzecz niezwykłą: chory bandyta znikł bez śladu, wraz z nim zaś znikła młoda pomocnica szpitalna.

Zarządzone śledztwo stwierdziło, że bandyta w czasie swego pobytu w szpitalu, zdołał pozyskać sobie zaufanie i sympatje dozorczyni szpitalnej i pewnej nocy przy jej pomocy uwolnił się z krępującego go aparatu i wsparty na jej ramieniu i na dwóch miotłach, zastępujących mu kule, uciekł ze szpitala więziennego na podwórze, tutaj zaś dwaj wspólnicy i towarzysze bandyty oczekiwali go ze specjalną drabinką, po ktorej przenieśli go poza mur więzienia.

W towarzystwie swych przyjaciół Wesmael udał się do Belgji, pozbywszy się po drodze swej wybawczyni, dozorczyni szpitalnej, która ze wstydem powróciła do szpitala i opowiedziała całą awanturniczą historję. Rzecz charakterystyczna jednak, że rozesłane listy gończe policji francuskiej nie dały bandycie długo cieszyć się wolnością. Żandarmerja w Mons cron w Belgji aresztowała bowiem powtórnie podstępnego bandytę.

Rozmaitości.

Dar Rockefellera dla uniwersytetów.

Znany miljarder amerykański Rockefeller, wyznaczył 100.000 dolarów (t. j. blisko 100 miljonów mk. pol.) na zakupne urządzeń i wogóle na zaspokojenie potrzeb rzeczonych oddziałów lekarskich na uniwersytetach w Wiedniu, Grazu, Innsbrucku, Pradze i Budapeszcie. Z kwoty tej uniwersytety w Budapeszcie i Pradze mają otrzymać po 20.000 dolarów, resztę mają podzielić pomiędzy siebie uniwersytety w Austji.

Wycieczki powietrzne.

Aby zadość uczynić wymaganiom szerszej publiczności, pewna firma lotnicza zorganizowała i w tym roku stałe wycieczki nad miastem Lipskiem, aby dać w ten sposób mieszkańcom Lipska możność rozkoszowania się wrażeniami lotu nad swem miastem rodzinnem.

OGŁOSZENIE.

Powtórnie wzywa się wszystkich właścicieli posiadających ogrody, jak i dzierżawców tak owocowych jak i warzywnych o zgłoszenie sią do Magistratu do Wydziału V przy ulicy Dąbrowskiego, pierwsze piętro № 10, pokój № 2, aby w terminie, najpóźniej do 12 b. m. zarejestrowali, a mianowicie: ilość drzew rosnących z wyszczególnieniem ich rodzaju, jabłoni, grusz, śliw, i t. p. gatunek: renefy, bery, węgierki i t. d.; przestrzeń pod ogrodami; czy jabłonie nie są zarażone mszycą włóknistą, (krwistą).

Z mocy rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i D. P. niestosujący się do powyższego pociągani będą do odpowiedzialności.

MAGISTRAT m. CZĘSTOCHOWY.

Zarząd Kasy na Czas Wojny

niniejszym zawiadamia dłużników Kasy: iż począwszy od 1 Lutego 1921 r. liczyć będzie 9°/₀ od niezapłaconych pożyczek.

Jednocześnie zawiadamia wszystkich dłużników i poręczycieli, że od 1 marca r. b. wszystkie niezapłacone pożyczki zmuszony będzie poszukiwać na drodze sądowej.

Wzywamy przeto wszystkich do uregulowania należności Kasy, celem uniknięcia kosztów sądowych.

Zarząd.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

17 maja 1920 r.

Pod № 853. Firma Tomasz Kucharzewski. Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. św. Barbary Nr. 34. Firma istnieje od r. 1919. Właściciel Tomasz Kucharzewski, syn Stanisława, Częstochowa ul. św. Barbary 34.

Pod № 854. Firma Jan Ignatowski. Sklep spożywczy w Częstochowie ul. Nadrzeczna 88. Firma istnieje od 23 marca 1920. Właściciel Jan Ignatowski, syn Józefa w Częstochowie Nadrzeczna 88.

Pod № 855. Firma Paweł Malczak. Handel bronią i amunicją wszelkiego rodzaju w Częstochowie, ul Panny Marji 39. Firma istnieje od 29 kwietnia 1920 r. Właściciel Paweł Malczak, syn Romana, Częstochowa ul. Warszawska 63.

Pod № 856: Firma Izaak Rząsiński. Drobny handel bławatny i konfekcją w Częstochowie ul. Kościuszki Nr 19a. Firma istniese od 1917 r. Właściciel Izaak Rząsiński, syn Szai. Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 19 a.

Częstochowa, dnia 21 stycznia 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*
p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Z dozoru Kościelnego.

Wobec niezatwierdzenia ze względów formalnych wyborów Członków Dozoru Kościelnego dla parafji św. Barbary w Częstochowie, odbytych w dniu 19 grudnia 1920 roku, przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, powtórne wybory dla tegoż Dozoru wyznaczone zostały na dzień 13 lutego 1921 roku (niedziela), na godzinę 1-szą po południu (po sumie) w sali parafjalnej przy kościele św. Barbary.

Wobec powyższego Magistrat prosi wszystkich parafjan, mających prawo wyborcze, o niezawodne i punktualne przybycie na zebranie.

Przy tem nadmienia się że prawo wyborcze przysługuje wszystkim pełnoletnim właścicielom przynajmniej trzymorgowej posiadłości na wsiach, a w miastach, posiadającym nieruchomość miejską.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,
Odbito w Drukarni „Udziałowej"